

(Corriere dello Sport - R.Maida) Rodzina Beckerów jest brazylijska z Niemiec. W pracy są rygorystycznymi ludźmi, ale poza nią nie traktują siebie zbyt poważnie. "Od sześciu generacji mieszkamy w Porto Alegre. Nie znamy nawet imion naszych przodków i miasta pochodzenia: u nas nazwisko Becker jest dosyć rozpowszechnione, wystarczy otworzyć książkę telefoniczną". Muriel Becker jest starszym bratem Alissona, nowego dziedzictwa Romy. Również on jest bramkarzem, gra w portugalskiej pierwszej lidze w Belenenses: jest zastopowany od 16 grudnia z powodu kontuzji barku, ale w ciągu dwóch tygodni wróci na boisko. Podczas wymuszonego okresu odpoczynku mógł docenić na odległość postępy Alissona, najbardziej pożądanego na ten moment "kolegi" po fachu.

Muriel, powiedzmy od razu. Twój brat zostanie w Romie?

- Przyszłość zna tylko Bóg. Jednak on czuje się bardzo dobrze w Romie i koncentruje się na teraźniejszości. Alisson wie, że jego kariera zależy od tego na co zasłuży dzień po dniu.

Mówi się o ofensywie Realu Madryt na poziomie 60 mln.

- Tymi rzeczami zajmuje się jego agent, Ze Maria. Jednak przed rozmawianiem o tych rzeczach jest Liga Mistrzów. I jest Mundial.

Jako kolega po fachu: uważasz, że jest gotowy na topowy klub?

- Z pewnością tak, gdyż ma wszystko co jest potrzebne bramkarzowi. Jednak uwierzcie mi, czuje się dobrze w Romie. Czuje się spełniony. Również Roma jest wielkim klubem.

Często rozmawiacie?

- Raz na 2-3 dni, jesteśmy mocno do siebie przywiązani. Jestem chrzestnym jego córki, on jest mojej... Byliśmy razem na święta w Rzymie.

Co poleciłbyś mu zrobić latem?

- Ciężko odpowiedzieć. Trzeba ocenić wiele rzeczy zanim wybierze się zmianę życia: w Rzymie jest też jego rodzina, która jest tam szczęśliwa. Dalej trzeba wziąć pod uwagę uznanie. Alisson jest wdzięczny klubowi, że obserwował go przez długi czas, zainwestował w jego talent i go wypromował: w sukcesie Alissona jest bardzo dużo zasługi Romy.

Jednak kilka miesięcy temu był rezerwowym drugiego bramkarza Juventusu.

- W piłce jest to zawsze kwestia szansy. Mój brat był świetny w oczekiwaniu na swój moment. Jednak ja, znając go, nigdy nie miałem wątpliwości co do jego potencjału.

Dziś jest najlepszym bramkarzem na świecie?

- Tak, powiem, że tak: technicznie jest perfekcyjny.

Jakie są jego najlepsze cechy?

- Główną, na boisku i poza nim, jest równowaga. Dalej ma wielką dojrzałość, gdyż jest zawsze skoncentrowany w trakcie meczów.

Ty, Muriel, czego go nauczyłeś?

- W rzeczywistości niczego, uczyliśmy się od siebie razem. Również nasz ojciec był bramkarzem na poziomie amatorskim. Dalej znacie historię: w 2013 roku doznałem kontuzji, Alisson zajął moje miejsce w Internacionalu i od tej pory stale się rozwijał.

To prawda, że w Brazylii mówiło się, że jesteś lepszy od Alissona?

- Ależ nie. Byłem jedynie o pięć lat starszy, dlatego grałem ja. Potem widać było różnicę: on jest absolutnym talentem, ja musiałem się dużo więcej natrudzić, aby bronić. Jeśli jest być może jedna rzecz, w której jesteśmy podobni to jest nią elastyczność między słupkami.

Kto jest najlepszy w historii w klasyfikacji brazylijskich bramkarzy?

- Taffarel, który dziś trenuje właśnie Alissona w reprezentacji. Był świetny. Dużo lepszy od Julio Cesara.

Brazylia wygra Mundial?

- Zawsze jesteśmy faworytami, ale nie zawsze wygrywamy.

Gdzie będzie Alisson po Mundialu w Rosji?

- Nie wiem, trzeba zapytać jego. Z pewnością jednak nie zerwie z klubem. Jeśli odejdzie, będzie tak również dlatego, że zostanie przekonana Roma. Zazwyczaj piłkarzom chodzi tylko o zarobki, ale Alisson taki nie jest.

Dlaczego tam mówisz?

- Mówi o tym jego historia. Gdy był w Internacionalu wygasła mu umowa. Wszyscy

wiedzieli, że odejdzie, ale on zaakceptował przedłużenie kontraktu, aby zarobić coś dla swego klubu.

Owe "coś" to 8 mln euro, zapłacone przez Romę: niemało.

Autor: abruzzo